ŚWIAT FOTOGRAFII

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM FOTOGRAFII UŻYTKOWEJ I ARTYSTYCZNEJ

WYDAWCA: STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW FOTOGRAFII W POZNANIU

ROK I SIERPIEŃ 1946 NUMER 1

okładka



Eugeniusz Kitzmann — Poznań „KOLUMNY"

ŚWIAT FOTOGRAFII

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM FOTOGRAFII UŻYTKOWEJ I ARTYSTYCZNEJ

WYDAWCA: STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW FOTOGRAFII W POZNANIU

ROK I SIERPIEŃ 1946 NUMER 1

Do czytelników!

Szukamy wspólnej platformy porozumienia i nawiązania kontaktu z szerokim światem fotograficznym. Dajemy Wam pierwszy egzemplarz naszego pisma, którego istnienie zależeć będzie od Was, Drodzy Czytelnicy.

Apelujemy do wszystkich, którym los fotografiki polskiej leży na sercu — do współpracy!

Czekamy na Wasze prace! Podzielcie się z nami Waszym dorobkiem, którego przez lata wojny nie mieliście okazji publikować. Niech pismo nasze pomieści w swych ramach wszystkich zainteresowanych, począwszy od adeptów sztuki fotograficznej a skończywszy na znanych, zasłużonych autorach.

Ze swej strony dbać będziemy o poziom i punktualność. Postaramy się też godzić interesy wszystkich, kierując się wyłącznie myślą dobrą fotograficznej sztuki. W miarę wzrastania liczby Czytelników powiększać będziemy objętość pisma i doskonalić jego szatę zewnętrzną, by stało się ono godnym reprezentantem naszych myśli i dążeń. *Redakcja.*

WYKAZ

INDEX

MARIAN WEIGT
Naczelnik Wojew. Wydziału Kultury i Sztuki
w Poznaniu

FOTOGRAFIKA — oczywiście jako gałąź sztuki — zdobyła sobie za granicą już dawno przed wojną wielkie uznanie, o czym świadczą piękne wydawnictwa poświęcone wyłącznie tej dziedzinie.

U nas dział ten zaczął się rozwijać na szereg lat przed wybuchem wojny, osiągając poważne rezultaty. Niestety, kataklizm dziejowy przeszkodził dalszym wysiłkom na tym polu.

Dziś musimy rozpocząć pracę od nowa.

Dziś, mając równe szanse z zagranicą, powinniśmy wyrównać braki a kierowani ambicją, możemy osiągnąć doskonałe wyniki.

Taką ambicję niewątpliwie posiada „Stowarzyszenie Miłośników Fotografii" w Poznaniu, które od chwili swego powstania, kierowane wprawną ręką swego duchowego wodza ob. Schulza Mariana, Referenta Fotografiki przy Wojew. Wydziale Kultury i Sztuki — jako jedyna tego rodzaju organizacja w Polsce wykazuje niezwykle ożywioną działalność i w dalszym swoim rozwoju nie ustaje.

Poznań był niewątpliwie poza Warszawą najbardziej zniszczonym miastem. Jego to gruzy stały się — co brzmi trochę paradoksalnie — jakby źródłem natchnienia dla tutejszych zrzeszonych fotografików. Zdjęcia te mają poza walorami artystycznymi znaczenie dokumentarne, stwierdzające wielkość zniszczeń wojennych w stolicy Wielkopolski.

Stowarzyszenie zorganizowało wystawy w Poznaniu, Krakowie oraz na terenie Województwa Poznańskiego. Wystawy te cieszyły się wielką frekwencją i budziły zainteresowanie sztuką fotograficzną wśród społeczeństwa.

Obecnie członkowie Stowarzyszenia przygotowują się do udziału w I Międzynarodowej Wystawie Fotografiki w Kopenhadze, dając tym samym najlepszy dowód wielkiej ambicji, jaka kieruje ich działalnością.

Z niezwykłą więc radością musimy powitać fakt pojawienia się pierwszego czasopisma w Polsce pt. „Świat Fotografii", poświęconego wyłącznie sprawom artystycznej fotografii a mającego na celu zapoznanie miłośników z dotychczasowymi osiągnięciami na tym polu.

Dziękując „Stowarzyszeniu Miłośników Fotografii" za piękne wyniki pracy, życzę dalszych sukcesów i pomyślnego rozwoju ich pisma. Przekonany jestem, że przyczyni się ono walnie od rozbudzenia i umiłowania piękna, utrwalonego w fotografii artystycznej.

emulsji. Zbytnio stężony ma skłonność do barwienia emulsji na żółto a ubrania na brunatno (jak metol). Na słońcu tak hydrochinon jak i metol brunatnieje i psuje się; trzymać zatem należy te składniki jak większość chemikalii fotograficznych w brunatnych naczyniach szklanych szczelnie zamkniętych. Do wynalazku hydrochinonu przyznaje się kilka jednocześnie fabryk, jak: Hauf, Agfa, Geka i inne.

Mieszanina metolu z hydrochinonem służy najczęściej do różnych popularnych wywoływaczy negatywów i pozytywów.

Związkiem chemicznym (nie mieszaniną) metolu z hydrochinonem jest Metochinon ($C_{20}H_{24}O_4N_2$), który wywołuje silnie, czysto i dość szybko. Łatwo rozpuszcza się w ciepłej wodzie i jest dość trwałym w roztworach, nie barwiąc palców i emulsyj przy pracy. Na zmiany temperatury i dodatek bromku potasowego niezbyt czuły.

Glicyna (kwas para-oxy-fenylo-amidooctowy $C_6H_4(OH)NH(CH_2)CO_2H$) jest podobna z wyglądu do metolu (tylko nieco bielsza). W roztworach bardzo trwała i pozwalająca na dość duże stężenia. Pracuje czysto i kontrastowo podobnie nieco do metochinonu. Do wynalazku glicyny przyznaje się także kilka fabryk: Hauff, Agfa, Gevaert, Lumier i inne. Glicyna jest dość czuła na zmiany temperatury i dodatek bromku potasowego.

Rzadko spotykany w handlu Adurol (chlorowy lub bromowy np. $C_6H_3Br(OH_2)$ jest namiastką hydrohinonu, przewyższając ten ostatni czystością w pracy i łatwą rozpuszczalnością w wodzie.

Trudny do nabycia w handlu jest także Edinol (chlorowodorek amino oxybenzylu) zastępujący z powodzeniem Metol, od którego pracuje czyściej i więcej wyrównawczo. W roztworach jest jednak edinol mniej trwały niż metol.

Wielce wartościowy jako wywoływacz wyrównawczy, dający oliwkowy odcień negatywów, jest popularny w swoim czasie Pyrogallol (acidum pyrogallicum $C_6H_3(OH)_3$, zwany także pyrogalus), który jako silna trucizna i zabarwiający nieraz klisze i ręce wychodzi dziś z użycia wypierany przez przyjemniejszą w praktyce pirokatechinę.

Od Pyrogallolu, będącego substancją sublimowaną (rodzaj białego puszystego nalotu) należy odróżnić Piral, który ma wygląd kryształków podobnych do soli kuchennej. Dla wywoływania działanie pyrogallolu i piralu jest identyczne.

W skład znanego Rodinalu Agfy, względnie Gekanolu Ge-ka wchodzi Paramidofenol ($C_6H_4OHNH_2$), który wywołuje wyrównawczo, miękko, dość szybko i praktycznie drobnoziarniście. W handlu jest do nabycia w wygodnej formie 20-krotnie skoncentrowanego płynu. Po rozcieńczeniu jest mniej już trwały, gdyż przeważnie nie zawiera substancji konserwującej.

Przy wywoływaniu papierów w odcieniu stalowym i do papierów niehartowanych, jak np. bromolejowe, jest stosowany Amidol (chlorowodorek $C_6H_3 \cdot OH(NH_2)_2 \cdot 2HCl$ dwuamidofenolu), który wywołuje niezbyt głęboko ale miękko i równo. Amidol jest w roztworach nietrwały i do pracy nie wymaga wcale zasady. Niewrażliwość jego na zmiany temperatury czyni go bardzo pożytecznym w gorące dni letnie względnie w chłodnej pracowni zimą.

Substancją znajdującą coraz więcej zwolenników jest Pirokatechina, po niemiecku Brenzkatechin (ortodwuoxybenzol $C_6H_4(OH)_2$, która daje drobne ziarno przy oliwkowej barwie strątu srebrowego (wygodne przy powiększeniach), pracuje wyrównawczo i dość szybko. Zwykła pirokatechina jest podobna z wyglądu do soli kuchennej, przybierając pod wpływem powietrza i światła na ogół nieszkodliwy odcień fioletowy. Stosunkowo łatwo rozpuszcza się w wodzie pirokatechina sublimowana, przypominająca wyglądem puch śnieżny. Trochę wrażliwe na temperaturę roztwory pirokatechiny z wodorotlenkami są niezbyt trwałe, zato ze zwykłymi węglanami dość trwałe i nadające się do roztworów stężonych. Papiery wywołuje pirokatechina na kolor ciepło-czarny względnie nawet brązowy, podobnie jak rozcieńczona glicyna i częściowo Rodinal (używany).

Nie znalazły większego zastosowania i uznania takie substancje redukujące, jak: Ortol, Imogen, Eikogen i Szczawian żelaza.

Uniwersalną substancją konserwującą w wyłowywaczach jest siarczyn sodowy natrium sulfurosum $Na_2SO_3 \cdot H_2O$), zwany przez dyletantów siarkonem, w formie sporych kryształków, także mielony lub dwa razy wydatniejszy bezwodny w proszku. Nieliczne tylko

wywoływacze obywają się bez siarczynu sodowego.

Substancją konserwującą i wstrzymującą jednocześnie wywoływanie jest znany zakwaszacz do utrwalacza, metadwusiarczyn potasu (kalium metabisulfurosum $K_2S_2O_5$), którego daje się jednak przeważnie 8 razy mniej niż siarczynu sodowego. Substancją konserwującą jest także dwusiarczyn acetonu (Acetonsulfit), którego daje się znów 6 razy mniej niż zwykłego siarczynu sod.

Dla amidolu, metolu i pyrogallolu ilość siarczynu sodowego musi być od 5 do 10 razy większa niż ilość substancji redukującej. Przy hydrochinonie zaś i glicynie 3 do 5 razy więcej siarczynu niż reduktora. Użycie więcej niż 100 g siarczynu bezwodnego na litr wywoływacza przyczynia się do zamglenia negatywów, gdyż siarczyn rozpuszcza wtedy także spore ilości nienaświetlonego bromku srebrowego w emulsji.

Jako substancji przyspieszającej wywoływanie używa się z reguły zasad (zwykłych lub żrących, t. zw. wodorotlenków), wpływających na większe rozmiękczenie emulsji redukującej. Bardzo silnymi środkami przyspieszającymi są wodorotlenki jak soda żrąca i potaż żrący (które łatwo wchłaniają wodę z otoczenia); wpływ ich jest jednak niekorzystny na trwałość wywoływaczy w roztworach. Normalnie używa się zwykle węglanu sodowego (sody), węglanu potasowego (potażu), który wygląda jak kaszka, lub trójfosforanu sodowego, przy czym substancje te w formie bezwodnej są na ogół dwa razy wydatniejsze niż krystaliczne. Jako słabej substancji przyspieszającej można użyć acetonu, boraksu i rezorcyny — zwykle w niewielkich ilościach. Im więcej substancji przyspieszającej zawiera wywoływacz, tym miękciej i szybciej on działa. Ze względu na możność spłynięcia emulsji względnie zażółcenia jej nie zaleca się dawać węglanów więcej niż 5 razy tyle co substancji redukującej.

Jako substancja opóźniająca (względnie jak chcą niektórzy klarująca) służy najczęściej popularny bromek, lub jodek potasowy względnie chlorek sodowy (zwykła sól kuchenna) w ilościach zazwyczaj niewielkich jak np. 1 lub 1/2 g na litr wywoływacza. Wiele wywoływaczy do negatywów i papierów bromowych nie potrzebuje dodatku bromku potasowego.

Metoda Sterry'ego

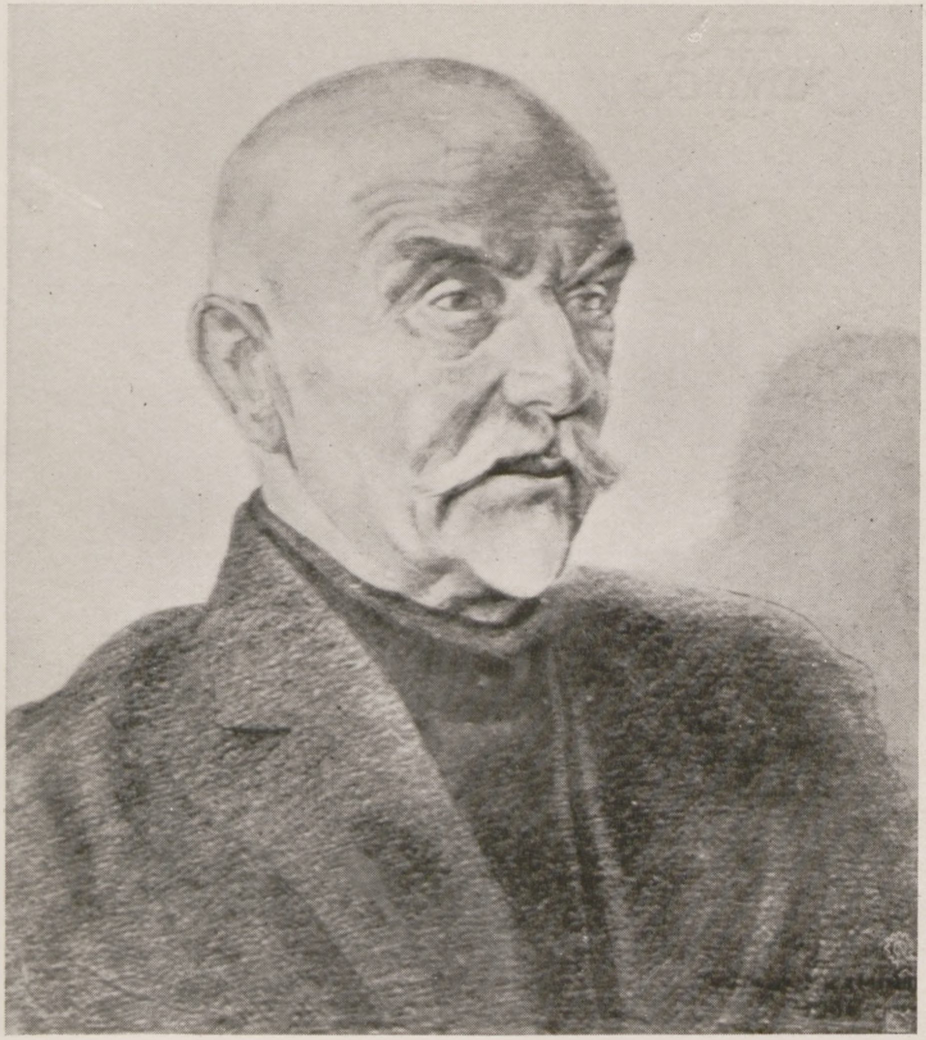
W celu złagodzenia zbyt silnych kontrastów między światłami i cieniami kąpiemy negatyw przed wywołaniem przez 1 do 2 minut w 1/2% roztworze dwuchromianu potasu, który między innymi działa także garbująco na żelatynę w miejscach najobficiej naświetlonych, co wpływa z kolei na zwolnienie procesu wywoływania w tych miejscach.

Narkoza negatywów

Negatywy o wysokiej barwoczułości jak np. panchromatyczne można wywoływać przy stosunkowo jasnym świetle czerwonym, stosując przed wywoływaniem po ciemku kąpiel przez parę minut w roztworze pinakryptolu (zielonego lub żółtego) — 2 g na 1 litr wody, lub w roztworze safraniny 1/4 g na litr. Safranina jest o tyle gorsza od pinakryptolu, że nie można jej dolewać wprost do wywoływacza (szczególnie hydrochinonowego), a poza tym zabarwia niepotrzebnie negatyw i często ręce na czerwono. Metodę odczulania negatywów przed wywoływaniem wynalazł dr Lüppo-Cramer, który w roku 1920 odkrył właściwości fenosafraniny jako odczulacza płyt.

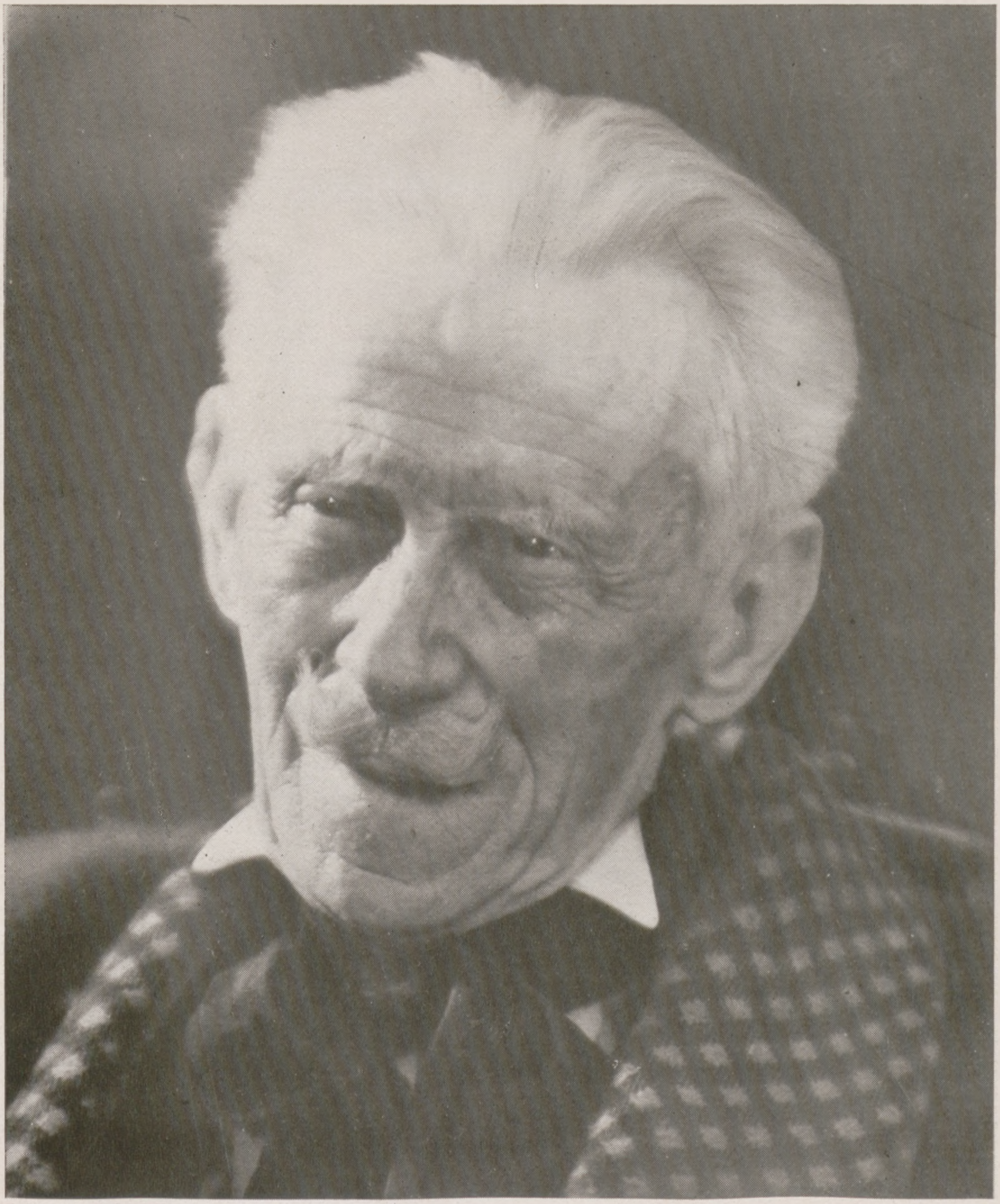
Wywoływacze do negatywów zwykłe, wymagające najczęściej około 5 minut czasu do wywołania normalnych negatywów, przy 18° C.

1. 1 litr wody
   2 g metolu
   6 g hydrochinonu
   25 g siarczynu sod. bezw.
   30 g sody bezw. lub potażu
2. 1 litr wody
   50 g siarczynu sod. bezw.
   20 g glicyny
   50 g potażu lub sody bezw.
3. Glicyna skoncentrowana: (1 : 12)
   100 ccm wody
   50 g siarczynu sod.
   20 g glicyny
   100 g potażu.
4. Pyrogallol 4-krotnie skoncentr.
   a) 1 litr wody
      50 g pyrogallolu
      50 g metadwusiarczynu potasu
   b) 1 litr wody
      210 g sody krystal.



Reprodukcja z obrazu art. mal. Kamińskiego — 1946

PORTRET JANA BUŁHAKA



L. Solski
1946
Poznań

Zenon Maksymowicz — Poznań „DZIADZIO CIAPUTKIEWICZ"



Jerzy Strumiński — Poznań „PRACA"



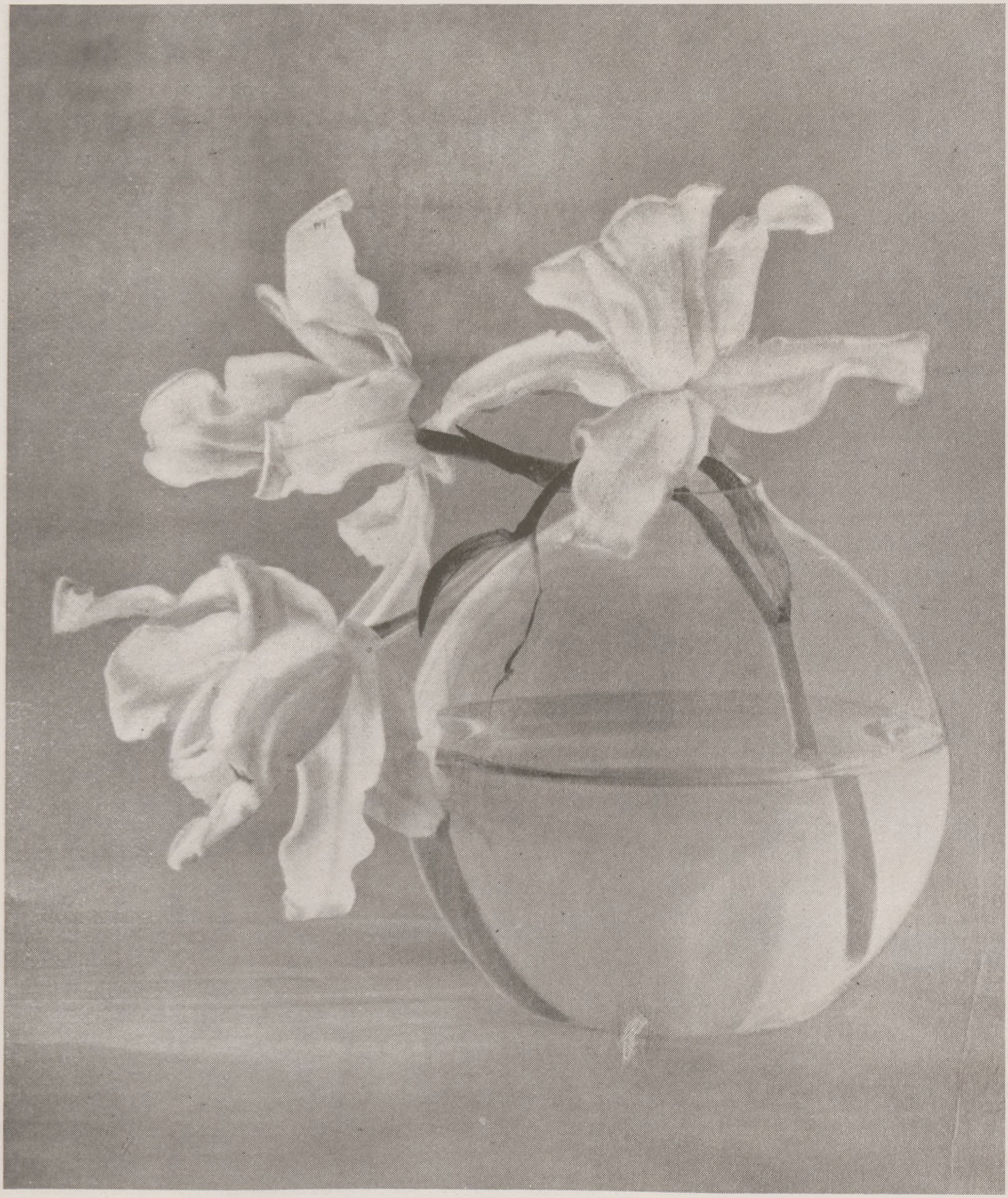
Eugeniusz Kitzmann — Poznań „KOLUMNY"



Zygmunt Obrąpalski — Poznań „PORTYK" (Zielona Góra)



Stefan Poradowski — Poznań „SŁONECZNA CISZA"



Fortunata Obrąpalska — Poznań „ORCHIDEJE"



Marian Schulz — Poznań „GLADIOLE"

5. Pirokatechina (nietrwała) podług dra H. Mikolascha
   a) 100 ccm wody
      10 g metadwusiarczynu sodowego
      10 g pirokatechiny sublimowanej
   b) 100 cm wody
      potażu 40 g
   c) 100 ccm wody
      10 g worotlenku sodow.

   Dla zdjęć normalnych na 100 cm wody 6 ccm roztworu a) i 12 cm roztworu b) przy około 6 minut.

   Do zdjęć prześwietlonych to samo tylko z dodatkiem bromku potasowego.

   Do zdjęć niedoświetlonych na 100 ccm wody 6 ccm roztw. a) i 7 ccm roztw. c).

   Do wszystkich roztworów fotograficznych zaleca się używać wody przekroplonej, względnie deszczówki lub przynajmniej przegotowanej.

6. Rodinal (stężony 20×) według dra Andresena
   100 ccm wody
   30 g metadwusiarczyn sod.
   10 g chlorowodoru paramidofenolu
   10 do 20 g wodorotlenku potasowego.

7. Wywoływacz P_1 (miękko pracujący, nietrwały)
   1 litr wody
   8 g pirokatechiny
   20 g wodorotlenku potasu bezw.
   20 g siarczynu sodow. bezw.

8. Wywoływacz P_2 (trwały, wyrazisty i miękki)
   1 litr wody
   10 g pirokatechiny
   25 g siarczynu sodowego bezw.
   30 g sody bezw. lub potażu.

9. Wywoływacz P_3 (trwały, daje normalne kontrasty)
   1 litr wody
   2 g metolu
   2 g hydrohinonu
   6 g pirokatechiny
   26 g siarczynu sod.
   30 g potażu ziarnistego
   ½ g bromku potas.

10. Wywoływacz twardo pracujący:
    1 litr wody
    10 g hyrochinonu
    28 g siarczynu sod. bezw.
    27 g sody bezw.
    10 g żelazocjanku potasu (żółtego)
    2 g soli kuchennej.

11. Wywołyczacz specjalnie miękko pracujący:
    1 litr wody
    10 g metolu
    25 g siarczynu sodow. bezw.
    30 g potażu
    1 g chlorku sodowego (soli).

Wywoływacze wyrównawcze i przewlekłe, dające drobne ziarno, wymagające dłuższego czasu wywoływania około 15 min. przy 18° C.

1. dla normalnych kontrastów:
   1 litr wody
   2 g metolu
   6 g hydrochinonu
   100 g siarczynu sodow. bezw.
   2 g boraksu
   2 g potażu.
2. miękkopracujący:
   1 litr wody
   4 g metolu
   4 g hydrochinonu
   100 g siarczynu sodow. bezw.
   2 g boraksu
   2 g potażu.
3. Według Windischa (nietrwały), miękko pracujący:
   a) 100 ccm wody
      8 g pirokatechiny
   b) 10% roztwór sody żrącej
      na 500 ccm wody daje się 12 cm a) i 7 ccm b).
4. Wywoływacz P_4 daje normalne kontrasty (trwały):
   1 litr wody
   2 g metolu
   1 g hydrochinonu
   7 g pirokatechiny
   100 g siarczynu sodw. bezw.
   2 g boraksu
   1 g rezorcyny.
5. Wywoływacz P_5, trwały, daje normalną miękkość negatywów:
   1 litr wody
   2 g metolu
   8 gr pirokatechiny
   90 g siarczynu sodw. bezw.
   2 g boraksu
   3 g potażu
   1 g rezorcyny.

6. Wywoływacz P_6 (miękko pracujący, wyrównawczy):
   1 litr wody
   10 g pirokatechiny
   100 g siarczynu sodw. bezw.
   2 g boraksu
   3 g potażu
   1 g rezorcyny.

Wywoływacze do papierów dające niebieskoczarne wzgl. głębokoczarne odcienie:

1. 1 litr wody
   10 g amidolu
   50 g siarczynu sodw. bezw. i 1 g chlorku sodowego.
2. 1 litr wody
   2 g metolu
   6 g hidrochinonu
   24 g siarczynu sodw. bezw.
   30 g sody bezw. lub potażu oraz 1 g chlorku sodowego.

Wywoływacz glicynowy, przeznaczony do negatywów, przy rozcieńczeniu daje na niektórych gatunkach papierów ciepłoczarne lub nawet brązowe zabarwienie.

Utrwalacz kwaśny utrwalający w 8 minutach:
1 litr gorącej wody
300 g tiosiarczanu sodowego
30 g metadwusiarczynu potasowego (używać po ochłodzeniu do 18° C).

Utrwalacz szybki (5 minut):
1 litr wody gorącej
300 g tiosiarczanu sodowego
25 g kwaśnego podsiarczynu sodw. lub 28 g metadwusiarcz. potasow.
80 g chlorku amonowego (niemiecki salmiak).

Używać po ostudzeniu. Mniejsze zmiany temperatury są bez znaczenia.

Zażółcenie odbitek w skutek zbyt długiego wywoływania usunąć można po utrwaleniu i dobrym wypłukaniu w następującej kąpieli:
250 g wody, 5 g tiomocznika, 2,5 g kwasu cytrynowego.

Po kilku minutach płukania w tej kąpieli zażółcenie znika, po czym odbitki płuczemy i suszymy jak po zwykłym utrwaleniu.

Rodzaj składu chemicznego wywoływacza nie ma wielkiego wpływu na więcej niebieski względnie więcej brązowy odcień odbitek fotograficznych. Przeważnie każdy sortyment papierów fotograficznych jest już z góry (niezależnie od rodzaju wywoływacza) predestynowany do cieplejszej względnie zimniejszej barwy czarnego obrazu fotogramu. Tylko nieliczne gatunki specjalnych papierów fotograficznych dają różne barwy przy różnych wywoływaczach, podawanych zresztą przy każdej paczce papieru przez fabryki.

Aktywność utrwalacza można łatwo sprawdzić przez utrwalenie małego odcinka nieużytego jeszcze filmu. Jeżeli film otrzyma szklisty wygląd po więcej niż ośmiu minutach, będzie to dowód, że dany utrwalacz jest bardzo osłabiony i nie nadaje się do dalszej pracy.

Czas wywoływania przy różnych temperaturach wywoływaczy P_2, P_3 i P_5 oraz dla wywoływacza wyrównawczego nr 2 będzie następujący:

1. Dla P_2, P_3 i większości wywoływaczy normalnych

przy temperaturze C°:	23°,	22°,	21°,	20°,	19°,	18°,	17°,	16°,	15°,	14°,	13°,	12°,	11°,	10°.
minut:	1,5,	2,	3,	3,5	4,	5,	7,	10,	16,	22,	28,5	36,	40,	47.

2. Dla P_5 i większości wywoływaczy wyrównawczych

przy temperaturze C°:	23°,	22°,	21°,	20°,	19°,	18°,	17°,	16°,	15°,	14°	13°,	12°,	11°,	10°.
minut:	5,	7,	9,	12,	14,	15,	18,	22,	27,	33,	40,	48,	57,	68.

W wielu fabrykach papierów fotograficznych udaje się wpływać na odcień obrazu przez dobór odpowiednich składników wywoływaczy. Na niebieskawy odcień obrazu wpływa zwiększenie ilości metolu w wywoływaczu. Podobny efekt uzyskujemy przy wywoływaczu amidolowym — tak samo jak i metol miękko pracującym i zalecającym się dużą wytrzymałością na zniżkę temperatury. Odcień ciepło-brunatny dają zasadniczo substancje wywołujące kontrastowo, które jednocześnie słabną silnie w działaniu przy obniżce temperatury, a działają energicznie przy wzroście ciepłoty. Do tej kategorii będą należeć hydrochinon, glicyna, pirokatechina itp.

Przewaga któregoś z wyżej przytoczonych składników w wywoływaczu przyczynia się do odpowiedniego zabarwienia strontu srebrowego na wywoływanej emulsji oraz na większą wytrzymałość i energię w wyższej względnie niższej temperaturze.

Byli oni także pierwszymi, którzy otworzyli Kinoteatr i urządzili pierwsze publiczne przedstawienie.

Ciekawem jest, że publiczność odnosiła się do tych przedstawień z wielką nieufnością, lecz później zdobyli zaufnie przez wystawianie zdjęć z natury lub prawdziwego zdarzenia i po kilku dniach uzyskali taki rozgłos, że przy kasię Kino-Teatru policja z trudem utrzymywała porządek. Filmy te były jeszcze nieudolne. Obrazy migotały, a widzów bolały oczy. Kinematograf Lumierów ulepszono jednak w szybkim tempie i na całym świecie powstały Kino-Teatry.

Kręcono coraz większą ilość filmów od 15 do 30 metrów, lecz zdarzył się wypadek, który mógł wstrzymać postęp całej kinomatografii. Pewien pastor kalwiński w Ameryce, opatentował perforację na filmowej taśmie i w żadnej innej fabryce nie wolno było produkować filmów z dziurkami po obu stronach taśmy. Monopol ten trzymał kurczowo w swoich rękach i za żadne sumy ofiarowane przez firmy „Kodak" i „Eastman" nie chciał oddać licencji. Stan ten trwał dość długi czas, aż w końcu zdołały firmy amerykańskie patent ten wykupić.

Filmy ulepszano z dnia na dzień i powiększano ich długość. Przemysł filmowy jest dzisiaj jedną z głównych gałęzi gospodarki krajowej, dający pracę setkom tysięcy ludzi.

Uczeni jednak nie zadowolili się tymi wynikami i w roku 1927 powstał pierwszy film dźwiękowy pt. „The Jazz Singer" z popularnym wtenczas aktorem filmowym Al Jonsonem, robiąc przewrót w kinematografii światowej. Dźwięk był utrwalony na płytach gramofonowych. Po dojściu do utrwalenia dźwięku na taśmie filmowej obok klatki z obrazkiem, uczeni przystępują do dalszych udoskonaleń i w roku 1933 amerykańska wytwórnia filmowa wypuściła na rynek film plastyczny, który można było oglądać przez czerwono-zielone okulary.

Film kolorowy został wypuszczony około r. 1932 przez amerykańskie wytwórnie filmowe. Pierwszym filmem był „Beety Sharp", który nie dał zadawalających wyników. Dopiero drugi film „Gabinet figur woskowych" zdobył sobie dość duży sukces. Następne filmy „Ramona" i „W cieniu samotnej sosny" zdobyły sławę filmowi kolorowemu, tak że już dzisiaj 50% produkcji nowych filmów amerykańskich nastawiono na produkcję kolorową.

Doświadczenia nad udoskonaleniem filmu kolorowego trawają w dalszym ciągu.

Co nam przyniesie najbliższa przyszłość, okaże postęp techniki filmowej, nie krępowany działaniami wojennymi i przeżyciami lat ostatnich.

K. TOMSZA

Doniosła rola filmu wąskołaśmowego

Rozwodząc się na temat filmu, mamy zawsze w naszej wyobraźni przed sobą—ekran. Ekran jest sprawdzianem wartości filmu, pracy jednostki czy całego sztabu aktorów, dekoratorów, reżyserów, jednym słowem, ekran odzwierciedla to wszystko, co składa się na całość i wartość filmu wogóle.

Obecna „Epoka Atomu" — to epoka postępu techniki w każdym kierunku. Film, tak samo jak każde dziecko techniki zrodzone w naszej epoce, predystynowany jest do zajęcia w plejadzie postępowych wynalazków, należnego sobie miejsca.

Nie trzeba nam wracać do jego początków i do historii filmu, ale trzeba popatrzeć na ostatnich kilka lat rozwoju kinematografii w świecie.

Sztuka filmowa, zwana „X Muzą" stała się nieodzowną w życiu człowieka XX-wieku. Film stał się nietylko dostarczycielem wrażeń wzrokowych, artystycznych i akustycznych lecz również w pewnym stopniu sejsmografem ostatnich przeżyć, zdarzeń w świecie, w postaci aktualnych tygodników, stał się kronikarzem notującym wzrokowo najaktualniejsze wypadki dnia codziennego, i stał się historykiem w swoim rodzaju.

Początkowo, gdy technika filmowa była dostępna tylko dla wybranych, gdy kosztowne aparaty i konieczny sprzęt niedostępny był szerokim masom—film, w pełnym znaczeniu tego słowa był dla przeciętnego człowieka czymś fantasycznym i nieuchwytnym.

Czas zrobił swoje: Film zelektryzował umysły szerszego ogółu tak samo jak fotografia.

Okres ostatnich lat przedwojennych może być najlepszym tego przykładem. Produkcja popularnego sprzętu służącego fotografice filmowej, którego cena dostępna była dla przeciętnego amatora, rozwój i zastosowanie filmu 8 i 16 mm — dały wyniki nadspodziewane. Miłośnicy fotografii filmowej, przeważnie ludzie o dużym polocie i fantazji, pochłaniali każdą nowość rzuconą na rynek, biorąc tym samym udział w tempie rozwoju kinematografii. Mało tego! Film wąskotaśmowy z jego wszystkimi zaletami doceniać umiał należycie świat naukowy. Zaczęto eksperymentować. Tani koszt aparatów i taśmy, pozwolił naukowcom na utrwalenie na taśmie swych doświadczeń i eksperymentów i zastosować zdobycze nauki i swych niejednokrotnie mozolnych obserwacji, dla celów dydaktycznych. Nauka w filmie wąskotaśmowym zyskała sobie sprzymierzeńca i pomoc naukową o bezcennej wprost wartości.

Przejdźmy tylko ogólnie do innych dziedzin oceny walorów filmu wąskotaśmowego. Jaką wartość przedstawia on dla państwa? — Czym jest propaganda — o tym nie trzeba wspominać, ale czym jest wychowanie i uświadomienie społeczeństwa, które jest współtwórcą państwa, nad tym trzeba się zastanowić. Wychowanie jednostek i całych grup społecznych nie jest rzeczą łatwą. Prasa, radio, książka czy broszura, spełniają swoją rolę tylko w pewnych ramach; natomiast film, film dostępny najszerszym masom, jest najlepszym wychowawcą i nauczycielem, gdyż poza słowem mówionym i pisanym, daje obraz ruchomy, żywy, najbardziej przekonywający.

Czy film taki był dotąd należycie doceniony, dostępny najszerszym masom, i czy spełniał to zadanie, jakie na nim ciążyło? — Nie!

Film służył tylko w pewnym stopniu tym celom. Traktowało się go natomiast w najlepszym wypadku jako rozrywkę. Filmy wogóle miał możność oglądać widz miejski, korzystający z teatrów kinowych, natomiast na wsi, w świelicy wiejskiej czy fabrycznej, film znano tylko ze słyszenia. Kiedy w tych ośrodkach mówiono o filmie, każdy miał na myśli jakieś widowisko podobne do cyrku lub wędrownej trupy błaznów. Dziś zmieniono zdanie. Postęp kinematografii wąskotaśmowej dokonał przewrotu. Dostępne w cenie aparaty projekcyjne dochodzą do ośrodków, gdzie normalne kino szerokotaśmowe nie miało możliwości. Zadowoleni widzowie oglądają na ekranie zdarzenia i aktualności, oglądają pracę maszyn i człowieka, obserwują postęp techniki, rozwój wynalazków, zjawiska natury, uczą się, przeżywają emocje, odprężają swe spracowane nerwy godziwą rozrywką i patrzc na ich twarze, stwierdzamy, że film wąskotaśmowy był dla nich potrzebny a nawet konieczny.

Czy człowiek doby obecnej jest zaspokojony w swych potrzebach w tym kierunku? — Odpowiedź musi być negatywna, choćby z przyczyny anormalnych stosunków powojennych. Zniszczenia są ogromne, więc i w tej dziedzinie ponieśliśmy niepowetowane straty. Brak wytwórni aparatów fotograficznych i projekcyjnych, brak wytwórni taśmy filmowej — to są mankamenty zasadnicze. Stare zapasy surowców i taśmy są już na wyczerpaniu a aparatów samych zachowała się znikoma ilość. Te resztki, które nam zostały, nie mogą ulec dewastacji i każdy metr taśmy musi być z rozmysłem wykorzystany. To, co stworzymy tymi środkami jakie jeszcze posiadamy, musi być pełnowartościowe. Na to należy zwrócić specjalną uwagę fachowcom, i zaawansowanym amatorom. Dyletantów z tej akcji należy zupełnie wyeliminować, gdyż doprowadziliby oni do zniszczenia resztek bezcennych obecnie materiałów. Sekcje wąskotaśmowców, zrzeszonych w Towarzystwach Miłośników Fotografii, winny być w pierwszym rzędzie predystynowane do zaopiekowania się tą akcją.

Poza zrzeszonymi amatorami mamy wielu fachowców filmowych, szczególnie na terenie Poznania, którzy dysponują dobrym sprzętem, dużą wiedzą fachową i doświadczeniem. Ich prywatna inicjatywa może się w obecnej sytuacji przyczynić do doraźnego zaopatrzenia w film wąskotaśmowy tych ośrodków, które go najwięcej potrzebują.

PODZIĘKOWANIE! Wszystkim, którzy wkładem swej pracy przyczynili się do powstania „Świata Fotografii" a w szczególności koledze MIECZYSŁAWOWI SZUBIE, którego finansowa pomoc walnie przyczyniła się do pokonania pierwszych trudności, składamy na tym miejscu wyrazy podziękowania

STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW FOTOGRAFII W POZNANIU

Kolegium Redakcyjne

WYDAWCA: Stowarzyszenie Miłośników Fotografii w Poznaniu. REDAKTOR NACZELNY: Marian Schulz. KOLEGIUM REDAKCYJNE: Stefan Poradowski, Jerzy Strumiński, Zygmunt Obrąpalski, Eugeniusz Kitzman. Adres Redakcji: Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Kultury i Sztuki, Referat Fotografiki. ADMINISTRACJA: Włodzimierz Nowakowski — Poznań, ul. Dominikańska 2 m. 3, tel. 38 37, w godz. 15 — 18
Nakład 2000 egzemplarzy. Druk oraz ilustracje wykonała: Drukarnia św. Wojciecha w Poznaniu. K. 7025

OGŁOSZENIA DROBNE

Filmy 16 m/m i 2 × 8 odwracalne do kamer kinowych kupię. Zgł. do Red. nr 105.

Oprawki do sączków (filtrów) Duto dla obiektywu Elmar kupię. Zgł. do Red. nr 106.

Małoobrazkowy 24 × 36 z odległościomierzem, sączkami żółtymi, Proxarem, Dutem i osłoną przeciwsłoneczną sprzedam. Zgł. do Red. nr 107.

Contametr i Sonnara do Contaxa kupię. Zgł. do Red. nr 101.

Obiektyw Thambar do Leiki kupię. Zgł. do Red. nr 108.

Retinę IIa z Tessarem 2,8 kupię. Poszukuję również odległościomierz do Proxarów Retiny IIa. Zgł. do Red. nr 102.

Duto 0 śr. 27 mm oraz Duto 0 i 1 śr. 32 mm kupię. Zgł. do Red. nr 103.

Duta, Sączków (filtrów) czerwonych, niebieskich szukam we wszystkich rozmiarach. Zgł. do Red. nr 104.

DŹWIĘKOWY aparat do zdjęć 16 mm
kupię natychmiast
lub zamienię na projektor dźwiękowy
WIKTOR lub DEBRIE
Zgł. do Red. nr. 109

Dnia 8 czerwca 1946 r. zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach jeden z pierwszych Członków naszego Stowarzyszenia

śp. Stanisław Ziółkowski

lat 63. W Zmarłym straciliśmy drogiego nam Kolegę, który swoimi zaletami zjednał wszystkie nasze serca.

Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Miłośników Fotografii
w Poznaniu